Nr. 278 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 4 grudnia 1927 | Rok X

[DZIE]NNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarz na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**
Redakcja i Administracja, Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Nastroje przewrotowe na Litwie.
P. P. S. przeciw agitacji wojennej.

„Litwo ojczyzno moja"...

Małe państewko litewskie, północny sąsiad Polski, sprawia wiele kłopotu europejskiej dyplomacji. Dzięki Litwinom polska polityka wewnętrzna i zagraniczna staje się objektem szczegółowej obserwacji na międzynarodowej arenie politycznej. Wewnętrzne komplikacje w dwumiljonowem państewku, opanowanem przez dyktaturę faszystowską, potęgują ogólne zainteresowanie. — Litwa oskarża Polskę wielkim głosem o agresywne zamiary, o ucisk litewskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Przy tej sposobności wywleka przestarzałe i dawno już przesądzone pretensje do dawnej stolicy historycznego Księstwa Litewskiego. Przechodzą do porządku dziennego nad faktem, że Litwini stanowią w województwie wileńskiem nieznaczny tylko ułamek w stosunku do ludności polskiej i białoruskiej.

Polska nie ustaliła dotychczas swoich wytycznych linji w stosunku do państw bałtyckich, a do Litwy w szczególności. Od pomysłów aneksjonistycznych przechodzono do koncepcji federacyjnych. Wskazane ponad wszystko zgodne współżycie i współdziałanie stało się mirażem zagubionym na politycznych bezdrożach. Dzisiaj pomiędzy Litwą i Polską istnieje faktycznie stan wojenny. Na granicy polsko-litewskiej najzwyczajniejszem zjawiskiem jest wymiana strzałów.

Ten stan wyrządza Litwie niepowetowane szkody gospodarcze, ale i Polsce nie przynosi chluby. Dowodzi, że dyplomacja polska nie umiała dotychczas znaleźć ani sposobu, ani języka do porozumienia się z sąsiadami. Nie jest tym językiem styl zapowiedzi wojennych i pogróżek. A trzeba pamiętać, że ten sąsiad litewski żył przez wieki z narodem polskim pod wspólnym dachem w przykładnej zgodzie. Największy poeta polski, Adam Mickiewicz, w Litwie widział drugą swoją ojczyznę. Wartałoby się przeto potrudzić nad zagadnieniem współżycia dwu powaśnionych państw.

Polska w stosunku do Litwy jest mocarstwem i dlatego spoczywają na niej większe obowiązki. Za kardynalny warunek złagodzenia podnieconej atmosfery uważać należy likwidację dyktatury faszystowskiej u sąsiadów. Ale i u nas są nie mniej ciężkie zadania do spełnienia. Trzeba nałożyć uzdę na nacjonalistyczne wybryki i szowinistyczne zapędy. Trzeba bystro patrzeć na palce naszych monarchistów, wielbicieli rządu pomajowego i zwolenników zbrojnego pochodu na Kowno.

Niepoczytalne głowy po obydwu stronach chciałyby koniecznie wykrzesać iskrę, a z iskry rozdmuchać pożar.

Klasa robotnicza w Polsce z najwyższem uznaniem wita walkę demokracji litewskiej z faszystowskim rządem Waldemarasa, a od rządu polskiego domaga się czynów, świadczących o polityce pokoju i pojednania.

—:::—

Dziś ogłoszone będą wybory do Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 2. grudnia. (tel. wł.) Podczas dzisiejszego pobytu w Warszawie Prezydent Rzplitej podpisał rozporządzenie o wyborach do sejmu i senatu.

Rozporządzenie to zostanie opublikowane w sobotnim Dzienniku Ustaw.

—:::—

Jutro zadecydowany będzie wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Genewy.

WARSZAWA, 2. grudnia. (tel. wł.) Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Genewy będzie zadecydowany w ciągu niedzieli. W razie decyzji wyjazd ten nastąpiłby we wtorek, lub w środę.

Wybuch rewolucji w Rosji południowej?

Kilka oddziałów wojskowych odmówiło posłuszeństwa.

WIEDEN, 2. 12. (Pat.). „N. Wr. Abendblatt" donosi z Bukaresztu: Dziś nadeszły tu z Rosji południowej niepotwierdzone dotychczas wiadomości o wybuchu rewolucji w Rosji południowej. Dziennik „Politika" ogłasza obszerne wiadomości, według których w Rosji południowej

wybuchły niepokoje.

Kilka oddziałów wojskowych miało jawnie

przejść na stronę opozycji.

Rząd centralny w Moskwie przedsięwziął zarządzenia, celem zapobieżenia rozszerzeniu się ruchu rewolucyjnego. Wszystkie niepewne oddziały wojskowe zostały przeniesione z Rosji południowej do innych okolic.

Stanowisko P. P. S. wobec konfliktu litewsko-polskiego.

Przeciw szerzeniu propagandy i nastrojów wojennych.

WARSZAWA, 2. 12. (tel. wł.). Dziś odbyły się obrady CKW. PPS. o polityce partji w stosunku do zagadnienia polsko-litewskiego. Referował tow. Niedziałkowski. Po dyskusji CKW. uchwalił następującą rezolucję:

CKW. PPS. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie prezydjum z dotychczasowych jego kroków w związku ze sprawą polsko-litewską. **CKW. wyraża imieniem PPS. gorącą sympatję dla demokracji litewskiej, walczącej przeciw dyktaturze wojskowej Waldemarasa i Plechowiciusa.**

Wyraża zarazem swe głębokie przekonanie, że demokracja litewska w tej walce odniesie ostateczne zwycięstwo.

Jednocześnie CKW. stwierdza co następuje:

Zgodnie z wielokrotnemi uchwałami swoich Kongresów i Rad Nacz. PPS.

przeciwstawia się z całą bezwzględnością wszelkim próbom rozwiązania zagadnień międzynarodowych w drodze wojny.

Odrzuca więc kategorycznie wszelką możliwość załatwienia siłą zbrojną sporu polsko-litewskiego, jak również interwencji orężnej Polski w stosunki wewnętrzne Litwy.

PPS. uważa za cel jedyny państw. polityki Polski wobec Litwy

likwidację rzekomego stanu wojny

między Polską a Litwą, oraz

nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między obu krajami.

Osiągnięcie tego celu leży niewątpliwie w najistotniejszym interesie pokoju powszechnego.

P. P. S.

potępia najostrzej awanturniczą propagandę

szerzącą naprzekór interesom opinji olbrzymiej większości społeczeństwa

nastroje wojenne i niepokój,

a prowadzone przez drobne i nieodpowiedzialne grupki z ziemiaństwem kresowem na czele, które to ziemiaństwo gotowe byłoby

podporządkować interesy państwa swoim własnym egoistycznym interesom klasowym.

CKW. wzywa organizacje partyjne i klasę robotniczą

do przeciwdziałania takiej propagandzie i takim nastrojom.

—:::—

Za złą gospodarkę na kolejach musi płacić ludność.

Podwyżka taryf kolejowych.

Z nowym rokiem bilety kolejowe podrożeją o 20 procent. Będzie to nowe obciążenie ludności podatkami pośredniemi, nowy tytuł do podniesienia przez drobnych producentów i handlarzy cen artykułów pierwszej potrzeby, nowa fala drożyzny. Po tej podwyżce taryfy osobowej ma przyjść podwyżka taryfy towarowej, co już bezwzględnie podniesie ceny wszystkich artykułów przewożonych koleją.

P. minister komunikacji usprawiedliwia podwyżkę taryf kolejowych tem, że koleje powinny dawać takie dochody, aby pokrywały nietylko koszta własne, ale by pozwoliły także na inwestycje, a w obecnych warunków przedsiębiorstwo kolejowe takich dochodów nie daje.

A dlaczego tych dochodów niema, tego próbkę mamy w gospodarce np. dyrekcji kolej. w Wilnie.

Rąbek tajemnicy tej gospodarki odsłonił niedawno prezes zarządu głównego związku urzędników kolejowych p. Lempke, który na zjeździe urzędników kolejowych okręgu wileńskiego powiedział m. in.:

W ubiegłym roku sprawozdawczym dyrekcja wileńska, wykazała około 7,900.000 złotych dochodu, który według opinji znawców spraw finansowych, jest bardzo problematyczny, raczej książkowy, niż rzeczywisty.

Ale nie o to chodzi. Najważniejsze, że mówią, jakoby około 50 proc. tego dochodu — to oszczędność na pracownikach kolejowych.

A więc 3,950.000 złotych zaoszczędziła dyrekcja na pracownikach kolejowych w r. 1926, w roku, w którym nie było redukcji. Liczba więc pracowników mogła ulec tylko nieznacznemu zmniejszeniu wskutek śmierci, zwolnienia, translokacji do innych dyrekcji itp.

Licząc już bardzo dużo, mogła dyrekcja z tego tytułu zaoszczędzić 1,950.000 złotych. Pozostałe 2,000.000 złotych, to oszczędności, powstałe wskutek cofnięcia szeregu premji, względnie ich niewypłacania. Te 3,950.000 zł. są to więc pieniądze bezpośrednio ujęte pracownikom ku oczywistej ich krzywdzie, a zarazem szkodzie kolei.

Pomniejszając bezlitośnie głodowe zarobki pracowników, dyrekcja marnotrawi zarazem dobro kolei w sposób niesłychany.

Tak np. stały, a niewątpliwy dochód w postaci pobieranej opłaty za zawiadomienia interesentów o przybyciu przesyłek na ich imię, roznoszone przez pracowników stacyjnych, dyrekcja odstępuje prywatnym przedsiębiorcom, na czem traci tysiące złotych. Szkodliwe dla skarbu umowy z polsko-belgijskiem towarzystwem na nasycanie podkładów, a ze związkiem nadstuczeńskich przemysłowców leśnych na dostawę materjałów leśnych przyniosły straty, przekraczające setki tysięcy złotych.

Niedołęstwo kierownictwa dyrekcji przejawiły się jaskrawo w likwidacji gospodarki leśnej, straty bowiem z tego powodu wyniosły około miljona zł.

Przepadło 6.000 mtr. drzewa; zgniło wskutek leżenia przez kilka lat 4.000 słupów telegraficznych, prywatne osoby dzierżawiły 20 wagonów zadarmo, gdyż zapomniano od nich ściągnąć należności, dochodzącej do 7.000 zł wreszcie nie pobierano czynszu, za lokale skarbowe.

Czyż dziwić się, że przy takiej gospodarce ministerstwo komunikacji sięga do najłatwiejszego sposobu łatania dziur — do podwyższenia taryf kolejowych? A jak to się odbija na ogólnej sytuacji w kraju, o to pan minister nie dba.

—:::—

Typowy rycerz przemysłu.

Wyrok sądu marszałkowskiego, potępiający wodza chadecji b. pos. Korfantego — wywołał silne wrażenie w całym kraju.

Wyrok ten dotyczył tylko jednej części działalności Korfantego, bo jako posła i publicysty. O wiele ciemniejszą jest działalność Korfantego na innych stanowiskach.

Tą stroną „bohaterskich“ czynów skompromitowanego bożka chadecji zajmuje się wychodząca na Śląsku i dobrze znająca tamte stosunki „Gazeta Robotnicza“:

„Kim jest p. Korfanty? Zaczął przed wojną od błyskotliwej karjery parlamentarzysty i mógł na tej drodze zajmować dziś najwyższe stanowiska. Polska posiadała dla Śląska dużo sentymentu i potrafi oceniać dary, jakie Śląsk przyniósł Polsce. Był ta i okres, że Polska chciała odwdzięczyć się Śląskowi. Wszystkie dane, by Korfanty osiągnął, co Polska dać mogła, podeptał Korfanty dwukrotnie. Już jego działalność przedwojenna **przekreśliła wszelkie prawa moralne Korfantego.** Z parlamentarzysty uzdolnionego stał się Korfanty zwykłym gszefciarzem, handlującym przekonaniami partyjnemi dla zysków politycznych i materjalnych. Po części trudnił się zwykłem łapichlopstwem dowód „Silwana“. Mógł skupić koło siebie stan chłopów i robotników i stworzyć tak granitowy blok polski, że każda próba germanizacyjna rządu musiałaby się rozbić na drzazgi. Wszak były po temu wszelkie dane. Uświadomienie narodowe pośród chłopów i robotników rosło stale.

Z zaszarganą już opinją wszedł w progi Niepodległej Polski. Jeżeli wysunięto Korfantego na Komisarza Plebiscytowego, to tylko dzięki wyjątkowym warunkom, w jakich konsolidował się organizm państwowy. Nie będziemy analizować na tem miejscu działalności Korfantego pod żadnym kątem widzenia. To należy do historyków, zaś Sąd Obywatelski zajmie się tylko zarzutami natury etycznej, które stawia się p. Korfantemu. Stwierdzamy tylko jedno, że p. Korfanty **nie zdał rachunku z pieniędzy plebiscytowych,** zaś wszelkie księgi, które mogły służyć jako dowód dobrej, czy złej gospodarki Korfantego, **znikły w tajemniczy sposób** Otóż dokonano pospolitego włamania i wykradziono wszystkie księgi, odnoszące się do plibiscytowej gospodarki pieniężnej Korfantego.

Poplebiscytowa działalność Korfantego oraz rola, jaką odgrywał podczas trzeciego powstania stanowi rozdział dla siebie. Gdyby umożliwiono opublikowanie dokumentów, odnoszących się do tego czasu, a zebranych przez wybitnego uczestnika powstania mjr. Ludygi-Laskowskiego, opinja publiczna dowiedziałaby się rzeczy **niezmiernie kompromitujących p. Korfantego.** Niestety Ministr. Spraw Wojskowych ze względu na zagranicę nie dopuszcza do opublikowania materjałów historycznych, odnoszących się do trzeciego powstania. Przyszły historyk będzie miał jednak bogate źródło, z którego będzie mógł dowolnie czerpać, chcąc skreślić wierną sywetkę tego człowieka. Okaże się wtedy niezbicie, że Korfanty prowadził osobistą politykę na zaufanych stanowiskach rządowych. Zarzuty, które rozpatrywał Sąd Marszałkowski, odnoszą się wyłącznie do jego działalności publicznej jako poseł i publicysta.

Jest to wyrok moralny, który w społeczeństwach o wyrobionem poczuciu etyki i moralności wystarczyłoby, aby taką jednostkę **wyrzucić poza nawias społeczeństwa.**

Tyle „Gazeta Robotnicza“

Jak widzimy więc, obraz „działalności Korfantego przedstawia się w rzeczywistości w barwach najciemniejszych. Zrzucony z piedestału wódz chadecji, pozbawiony glorji „bohatera“ narodowego — Korfanty należy do tych ludzi, którzy im większych zbrodni dokonywali, im większą szerzyli gangrenę z tem większą dozą cynizmu i obłudy, przystrojeni w togi Katonów pięli się w górę kosztem państwa i społeczeństwa.

STREJK KOLEJARZY W DREŹNIE.

BERLIN. 2. grudnia. (Pat.) Częściowy strejk kolejowy w Dreźnie, trwa w dalszym ciągu. Ruch osobowy jest wprawdzie utrzymany, jednak ruch towarowy ustał całkowicie.

—:::—

Przegląd prasy.

Konflikt litewsko-polski. — Stanowisko P. P. S. wobec tego konfliktu. — Umizgi Chadecji.

Konflikt litewsko-polski wysunął się na czoło obecnej polityki. Jest to zagadnienie bardzo ważne ze względu na to, iż w konflikcie tym zainteresowane są Niemcy i Sowiety — i im w pierwszym rzędzie przypisać należy rozdmuchanie sprawy litewskiej do rozmiarów obecnych. „Troskliwość“ ta kierowana jest interesami obu tych państw. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, iż Litwa stanowi tylko pionek na szachownicy w rękach niemiecko-sow.

Na temat ten pisze „KURJER WARSZAWSKI“:

„Niema żadnej wątpliwości, że cała Europa z wyjątkiem Rosji sowieckiej i Niemiec, uzna bez zastrzeżeń jawną słuszność żądań polskich i zrozumie, że ich zadowolenie tkwi w najelementarniejszym interesie pokojowym.

Cała sztuka dyplomacji polskiej polega dziś na tem, aby światu wykazać, że spór polsko-litewski nie jest wcale „rzeczą samą w sobie“, lecz jest produktem podszeptów i planów niemieckich, którym sowiety idą na rękę ślepo, niekrytycznie, a sprzecznie z własnemi interesami.

Na czem się opierają szalone nadzieje Waldemarasów? Tym prostaczkom wmawiają ajenci niemieccy, że wojna odwetowa jest nieunikniona i że dlatego nie należy się miarkować w ambicjach, ile że Niemcy zwyciężą niechybnie, dadzą Litwie Wilno, uczynią z niej silne państwo. Odejmijcie tym imperjalistom lilipucim taką rachubę, a nie będzie już pod ich nogami żadnej podstawy“.

*

W związku z wywiadem marsz. Piłsudskiego na temat stosunków polsko-litewskich „CZAS“ twierdzi, że wywiad ten mający „treść silną, jasną i mądrą“, jest:

„przygrywką do rozpoczynającej się sesji Rady Ligi, na którą sama Litwa — niebacznie! — wniosła sprawę swego stosunku do Polski.

Sytuacja wydaje się być dla Polski korzystną. Litwa i Niemcy są w tej sprawie odosobnione. Nawet Litwinow złożył oświadczenie, że rząd sowiecki zażądał w Kownie ogłoszenia stanu pokojowego wobec Polski. Włochy już dawniej zaznaczyły swoją odrazę dla awanturniczej polityki Waldemarasa. Francja popiera nasze żądania całą siłą. Wiadomości dochodzące z Londynu świadczą również, że gabinet angielski zdecydował się wystąpić w tej sprawie z należytym naciskiem i to w duchu naszych żądań.

Jeśli w Genewie nastąpi korzystne dla nas załatwienie sprawy litewskiej, to niewątpliwie oznaczać to będzie upadek Waldemarasa, który zresztą do tego zupełnie dojrzał. Z szaleńcem i zmiennikiem Polska układać się nie będzie. W przemówieniu Piłsudskiego nie trudno tych konsekwencyj się doszukać“.

*

Wobec konfliktu litewsko-polskiego PPS. zajęła następujące stanowisko:

1) P. P. S. odrzuca bezwzględnie i kategorycznie wszelkie „wojenne“ sposoby rozwiązania sprawy polsko-litewskiej.

2) P. P. S. dąży do normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych pomiędzy Polską, a Litwą.

3) P. P. S. wierzy, że demokracja litewska własnemi siłami — bez żadnej obcej pomocy, potrafi zlikwidować dyktaturę p. Waldemarasa.

*

„ROBOTNIK“ w humorystyczny sposób traktuje przedwyborcze umizgi Ch. D.:

„Wdzięczna i nieśmiała postać Ch. D. pociąga ku sobie oczy aż czterech konkurentów: Rządu, narodowej demokracji, „Piasta“ i konserwatystów odłamu ks. Sapiehy i ks. Radziwiłła.

Szanse starego przyjaciela — Zw. Lud.-Nar. — są minimalne. Trzej inni podkręcają wąsa i zabiegają jak mogą.

„Posażna jedynaczka“ uśmiecha się naraz-zie na wszystkie strony.

Ale posag, posag... czy naprawdę duży?

—:::—

Nieudały zamach rewolwerowy

na burmistrza Wiednia tow. Seitza i tło tego zamachu.

(Od własnego korespondenta).

Wiedeń, 28. listopada.

Krwiożercza reakcja austrjacka dysze nieposkromioną żądzą mordu. Mordu za wszelką cenę. Od szeregu lat

morduje ona pojedynczo lub masowo członków obozu socjal-demokratycznego

lub zwolenników ruchu socjalistycznego sprzyjających rzetelnej pracy socjalistycznej mającej na celu budowę dobrobytu ludowego. Reakcjoniści nie znają i nieuznają innych form i metod walki politycznej jak tylko podły skrytobójczy mord, który oczywiście w sądownictwie klasowem uchodzi im bezkarnie. Nie tu miejsce na rekryminacje i na kreślenie dziejów mordów faszystowskich w Austrji: zarejestrować tylko wypada nam dzisiaj i napiętnować najmłodsze usiłowanie dokonania mordu na przewodniczącym Rady naczelnej stronnictwa soc.-dem i burmistrzu m. Wiednia tow. Karolu Seitzu.

Oto w sobotę wieczorem tow. Seitz jako burmistrz otworzył i oddał do użytku publiczności sportowy pałac śnieżny. Opuściwszy teren tej instytucji wsiadał do auta i niebawem usłyszał silną detonację.

Był to **pierwszy chybiony strzał.** Sprawca podbiegł wówczas za autem i po krótkiej chwili padły **jeszcze trzy jego strzały**, z których jeden przeszył tylko szybę i pokrywę auta a dwa następne chybiły. Tow. Seitz wyszedł na szczęście bez szwanku. **Sprawca 23 letni członek bojówki faszystowskiej,** Ryszard Strebinger, narodowości węgierskiej, były elektromonter i aktor prowincjonalnego teatrzyku, począł uciekać w stronę pobliskiego płotu, następnie wskoczył z rewolwerem w ręku do nadjeżdżającego tramwaju, gdzie motorowy i konduktor ujęli go i ubezwładniwszy, oddali w ręce policji.

Z zeznań sprawcy wynika, że **uczestniczył w przed dzień zamachu w posiedzeniu koła bojówki faszystowskiej,** odbywającej swoje posiedzenia w pewnej kawiarni. W posiedzeniu brał też udział osławiony podpułkownik Hill, szef i twórca tutejszej organ. faszystowskiej t. zw. „Frontkämpferów, z których 98 proc. to młokosy, którzy **nie wąchali** podczas wojny prochu, a o froncie ani najbledszego nie mają pojęcia.

Znamiennem jest, iż ze strony, która pierwsza powołana jest do ustalenia prawdy o zamachowcu i jego ewentualnych spólnikach, zakomunikowano takie n. p. wiadomości: iż sprawcę charakteryzuje onieśmielenie wobec kobiet, iż w Salzburgu gdzie jakiś czas mieszkał, miał zwyczaj kłaść się spać do łóżka z nabitym rewolwerem i że po oddaniu pierwszego strzału wołał za autem „halt“. Uderza tu usiłowanie skwalifikowania sprawcy jako niepoczytalnego, by go uniewinnić.

Istotnych, do odkrycia ewentualnego spisku wiodących nici nie ukazano opinji publicznej, a w ogóle w informacjach ujawniono osobliwą powściągliwość. Podkreślono i akcentowano, iż zamachowiec działał z własnej inicjatywy. **Zatajono n. p. iż sprawca jest członkiem terrorystycznej grupy prawicowej „Ostara“,** która ma na sumieniu mordy na robotnikach i reprezentancie proletarjatu (radny Müller). **Zatajono, iż sprawca brał wielokrotnie udział w napadach rewolwerowych na soc.-demokratów** a zwłaszcza, iż w przeddzień czynu osobiście odwiedzał wszystkich członków tej sekcji bojówki, do której należał, by ich zaprosić na posiedzenie koła, posiedzenie nader ważne, że organizacja ta posiadała swoisty ceremonjał, że ich członków zaprzysięgano w kościele (podobnie jak w organizacji do której należał morderca ś. p. prezydenta Narutowicza). Znamiennem dalej jest, że szpalty pism burżuazyjnych (potępiających naturalnie czyn ten) poświęcone są dowodzeniu, iż sprawca dokonał czynu z własnego popędu, iż nie działał w porozumieniu z nikim.

Abstrahując od tej wielce podejrzanej gorliwości uprzedzania dochodzeń śledczych, stwierdzić należy fakt, iż wzorowy socjalno demokratyczny zarząd m. Wiednia, którego gospodarka jest przedmiotem podziwu całej Europy i Ameryki otrzymał w przeddzień zamachu morderczego od grupy banków nowojorskich pożyczkę w wysokości trzydziestu miljonów dolarów. **Gospodarka tej gminy błyszczącej niepospolitymi talentami pod kierownictwem tow. Seitza i znakomitego finansisty tow. Breitnera - - jest od dawna solą w oku całej reakcji austrjackiej,** wszystkich jej odłamów począwszy od chrześc. - socjalnych przez Frontkämpferów, nacjonalistów t. j. awangardy Hitlera, aż do wszechniemców.

Publiczną tajemnicą jest, iż zwłaszcza chrześc.-socjalni żarliwie pragną zawładnięcia gminą, pragną powrotu błogich czasów Luegera i Weiskirchnera.

Faktem dalej jest, iż z rzetelnością, z aktywnością i produktywnością tutejszej soc.-demokratycznej gminy kontrastuje jaskrawo nieudolność i lekkomyślność zawiadowców skarbu państwa, iż sympatje opinji publicznej nie zaczadzonej miazmatami klero-reakcyjnej propagandy są po stronie soc.-demokratów. I iż nienawiść ku socjalistom wzmaga się w miarę wzrastania sukcesów soc.-dem. gminy i w miarę ujawniania się nieudolności i niepowodzeń sfer reakcyjnych, w miarę demaskowania skandali partyjnych całej reakcji.

Jak wiadomo: nie wzorowa gospodarka państwowa była tytułem do zabiegania u zagranicy o pożyczkę przez kanclerza dra Seipla ale zdławienie rewolty lipcowej natchnęło go otuchą w powodzenie zabiegów o kredyty, których definitywnie jeszcze nie otrzymał

Widocznie polityczne „silna ręka“ nie jest wystarczającym dla kapitału zagranicznego tytułem do udzielania pożyczki: Jest nim snać zaufanie do solidnej, produktywnej i umiejętnej gospodarki, którą poszczycić się może tutejsza socjalno-demokratyczna gmina, skoro banki, nowojorskie widząc w zaletach tej gospodarki zupełną rękojmię bezpieczeństwa udzieliły gminie socjalistycznej w przeddzień zamachu morderczego na jej burmistrza — trzydzieści miljonów dolarów!

Bezsprzecznie nie należy zbyt pochopnie dopatrywać się związku przyczynowego między czynem niedoszłego mordercy, a tym powyżej stwierdzonym kontrastem obu gospodarek, ale uderzyć musi ta okoliczność, iż jednym z punktów umowy o pożyczkę nowojorską dla gminy był warunek, iż **pożyczka może być cofnięta, gdyby w ciągu pięciu dni po jej podpisaniu, wybuchła wojna, lub zamieszki w kraju, co może skłonić wrogów gminy do sprowokowania proletarjatu** czego spodziewano się w razie udania się zamachu, by tym sposobem unicestwić kolosalny sukces czerwonej gminy.

K. H-N.

—:::—

KOMITET NIEMIECKO-POLSKI.

BERLIN 2 12 (AW). Do świeżo utworzonego niemiecko-polskiego komitetu wstąpili między innymi wybitni przedstawiciele niemieckiego świata politycznego, gospodarczego, prasy i literatury. Do komitetu należą między innymi prezydent Reichstagu Loebe, b. kanclerz Wirth, posłowie Breitscheit i Hilferding, wydawca „Welt am Montag“.

—:::—

WYMIANY STAROSTÓW.

WARSZAWA 2 12 (AW). Na stanowiskach starostów nastąpi znowu szereg przesunięć. Nowe zmiany nastąpią w starostwach: Janów Podlaski, Sarny, Biłgoraj, Biała Podlaska, Stołpce, Złoczów i t. d.

—:::—

Wieczór ku czci St. Wyspiańskiego

w Kasynie i Kole literacko - artystycznem.

W Kasynie i Kole Liter. Art. odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Stanisława Wyspiańskiego.

Uroczystość zagaił poeta Jan Pietrzycki, który mówił o Wyspiańskim na podstawie własnych wspomnień, wyczarowując z tych wspomnień postać poety w barwach jasnych i czystych.

Wyspiańskiego wychowywał czar wiekowych murów Krakowa, o którym mawiał, że jest miastem żyjących kamieni i zmarłych dusz. Był to talent na wskróś wizyjny, wizjonerem był także w życiu. Widział inaczej niż wszyscy. Jego rzeźby są inne, niż tego wymagają prawidła sztuki, bo poeta patrzył inaczej niż inni artyści. Taki sam charakter noszą jego obrazy, sławne witraże w kościołach krakowskich, cała jego twórczość poetycka jest nacechowana wizjonerstwem. W wielu utworach genjalnego poety realizm z fantazją przedziwnie się kojarzy — rzeczywistość wydaje się fantazją, fantazja przyoblekа się w kształty realne.

Prelegent scharakteryzował następnie główniejsze utwory Wyspiańskiego i ich ideę przewodnią, zmierzającą do wskazania narodowi drogi do wyzwolenia się z bierności.

P. Pietrzycki przypomniał też charakterystyczny moment z pierwszego przedstawienia „Wesela“ w Krakowie. „Wesele“ uderzyło jak grom. Stanisław Tarnowski po scenie z Branickim wyszedł demonstracyjnie z loży, a „Czas“ krakowski przez kilka dni wymownie milczał. Natomiast Ignacy Daszyński napisał o „Weselu“ w „Naprzodzie“ artykuł wstępny, podkreślając, że utwor ten wywoła przełom w duszach polskich.

Wódz socjalizmu się nie pomylił.

Wyspiański w „Weselu“ dawał wieść o „Wyzwoleniu“. Poeta w proroczem natchnieniu wskazywał narodowi program wyzwolenia politycznego przez wyzwolenie własnej duszy.

Licznie zgromadzona publiczność z wielkim zainteresowaniem słuchała wykładu p. Pietrzyckiego i nagrodziła go hucznemi oklaskami.

Następnie pod reżyserją p. Frączkowskiego odegrał zespół jego szkoły dramatycznej wyjątki z kilku utworów Wyspiańskiego. Najlepiej wypadły sceny z „Wesela“, z udziałem p. Frączkowskiego, mianowicie rozmowa dziennikarza ze stańczykiem i podniosły moment nastrojowy oczekiwania Wernyhory. Nastrój podnosiły piękne dekoracje p. Kostynowicza.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Walka z przemytnictwem w Rosji.

MOSKWA. W roku bieżącym rząd rosyjski z wzmożoną intensywnością prowadził walkę z przemytnictwem. Olbrzymia różnica cen zagranicą i na rynkach wewnętrznych sprzyjała w wysokim stopniu rozwojowi przemytnictwa. W pierwszym rzędzie przemycano do Rosji tkaniny wełniane, trykotaże, skóry lepszych gatunków, bieliznę, jedwabie, chusteczki, ubrania, perfumerję, kosmetykę, maszyny do pisania i rozmaite instrumenty. Kontrabanda odbywa się zazwyczaj drogą przesyłek pocztowych lub bagażu pod adresem organizacyj, korzystających z ulg wwozowych. Przemytnicy rosyjscy ujawniali w roku bieżącym ożywioną działalność, o czem najwymowniej świadczy fakt, iż w ciągu roku tego zatrzymano ponad 42.000 kontrabandzistów. W czasie od 1923 do r. 1927 organy pograniczne przyaresztowały 230.714 przemytników, przy których znaleziono rozmaite towary ogólnej wartości 28.500.000 rubli.

Nastroje przewrotowe na Litwie.

Sowiety obiecały Litwie pomoc wojskową.

KOWNO, 2. 12. (AW). Sowiecki poseł w Kownie Zudakow złożył wizytę litewskiemu min. wojny i odbył z nim dłuższą konferencję. Prasa zbliżona do rządu donosi, że poseł sowiecki zapewnił litewskiego ministra, iż na wypadek zaatakowania Litwy z jakiejkolwiek strony; natychmiast zastosują kontrzarządzenia.

KOWNO, 2. 12. (AW). Po konferencji posła sow. z litewskim ministrem wojny natychmiast francuski attache wojskowy udał się do ministra wojny Litwy i domagał się wyjaśnień. Na oświadczenie, że sow. poseł w Kownie przyrzekł Litwie pomoc Sowietów, attache franc. miał się roześmiać i przestrzec Litwę, by nie pozwalała sobie na żadne wojenne fantazje z czyjejkolwiek strony. — Jedyną ochroną Litwy w trudnych terminach, które przychodzą, może być tylko zdrowy rozum chłopski.

WIEDEN, 2. 12. (AW). Prasa tutejsza w dalszym ciągu poświęca dziś wiele miejsca kwestji polsko-litewskiej. Szczególną uwagę zwraca artykuł b. sekretarza stanu Rzeszy Rheinbabena w „N. W. Journal", w którym stwierdza, że Rosja i Niemcy porozumiały się ponownie co do tego, że utrzymanie samoistnego państwa litewskiego leży w ich interesie.

Niemcy gotują się do zajęcia Kłajpedy.

KOWNO, 2. 12. (AW). W niektórych kołach litewskich patrzą z nieufnością na niemieckiego admirała Kiesela, który w pobliżu granic Kłajpedy zorganizował Stahlhelmowców, którzy rzekomo mają przyjść z pomocą Litwie na wypadek „ataku" ze strony Polski. Istnieją tu podejrzenia, że Kiesel wraz ze swymi ludźmi gotują się do zajęcia terytorjum kłajpedzkiego.

BERLIN, 2. 12. (AW). Korespondent „Berl. Tagebl." donosi z Kowna, że zwolennicy Waldemarasa zyskali tam przewagę. Oczekują oni, że Waldemaras zajmie w Genewie nieustępliwe stanowisko i nie zgodzi się ani na zniesienie stanu wojny z Polską, ani na zrzeczenie się Wilna. — Koła te przypuszczają, że Niemcy głosować będą za Litwą.

KOWNO, 2. 12. (AW). Gen. Żukauskas otrzymał od dowódcy 2 pułku huzarów litewskich raport, meldujący o niepewności politycznej wymienionego pułku. Dowódca tego pułku doniósł, iż wśród żołnierzy znajduje się znaczny odłam zorganizowanych socjaldemokratów i komunistów, którzy prowadzą systematyczną propagandę. Kilku oficerów i żołnierzy aresztowano.

Oświadczenie Marsz. Piłsudskiego stanowi ultimatum dla Ligi Nar.

WIEDEN, 2. 12. (AW). Korespondent genewski „N. Fr. Presse" donosi, że wczorajsze oświadczenie marsz. Piłsudskiego wywołało w genewskich kołach Ligi Narodów wielkie poruszenie. — W oświadczeniu tem dopatrują się powszechnie pewnego rodzaju ultimatum pod adresem Ligi Narodów. Obawiają się również, że jeśli Liga Nar. nie załatwi wszystkich postulatów zawartych w nocie cyrkularnej, marszałek Piłsudski zarządzi natychmiast mobilizację.

—:::—

Waldemaras nie będzie mógł w Genewie reprezentować Litwy.

WIEDEŃ. 2. grudnia. (A. W.) Korespondent genewski „N. Fr. Presse" donosi, że przyjazdu Piłsudskiego oczekują w Genewie w poniedziałek wieczorem. Wątpią, by marsz. Piłsudski zasiadł przy wspólnym stole z Waldemarasem, którego nazwał niepoczytalnym. Przypuszczają, iż premier polski wie, że Waldemaras nie będzie mógł przemawiać w Genewie imieniem Litwy, bo tymczasem nastąpi na Kowieńszczyźnie **przewrót wewnętrzno-polityczny, który odda władzę w inne ręce.** Nie jest wykluczone, że Rada L. Nar. po burzliwej dyskusji ograniczy się do przypomnienia Litwie, i Polsce ich obowiązków, jakie wynikają z tytułu przynależności do Ligi. Ale według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy nie zgodzą się na takie teoretyczne załatwienie polskiego ultimatum, i będą się domagały, aby Polska wdała się z nimi w rozprawę dyplomatyczną na temat sprawy litewskiej.

BERLIN. 2. grudnia. (A. W.) „Tel. Union" informuje z kół litewskich, że mocarstwa zachodnie wywrą nacisk na Litwę w tym duchu, aby Litwa uznała bez zastrzeżeń rozstrzygnięcie konferencji Rady Ambasadorów w sprawie Wilna. Polityczne koła kowieńskie liczą się z koniecznością porzucenia przez rząd litewski dotychczasowego stanowiska wobec Polski, i przewidują, że w tym samym czasie, kiedy Waldemaras w Genewie stanie pod wpływem mocarstw na gruncie uznanego międzynarodowego rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej w Kownie, powstanie nowy rząd. Pozycja nowego rządu wewnątrz kraju będzie o tyle ułatwiona, iż pozostanie mu tylko uznać fakt dokonany w Genewie.

Dziś rozpoczynają się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA. 2. grudnia. (Pat.) Dziś o godz. 9 10 przyjechał do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, b. minister Hermes. Towarzyszyli mu członkowie delegacji niemieckiej. Gości niemieckich powitał na dworcu poseł niemiecki dr. Rauscher oraz sekretarz poselstwa hr. Du Moulin, a z ramienia polskiego ministerstwa spraw zagranicznych kierownik referatu niemieckiego p. Jan Jożdżewski, sekretarz generalny delegacji polskiej do rokowań handlowych radca Adamkiewicz, oraz referent ekonomiczny w referacie niemieckim Kisielnicki.

WARSZAWA, 2. 12. (AW). W sobotę, dnia 3. b. m. wieczorem wyjeżdża do Berlina delegacja polskich sfer gospodarczych, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami niemieckich sfer gospodarczych. Delegacja zabawi w Niemczech kilka dni, w ciągu których prócz konferencyj odbędzie szereg wycieczek do ośrodków gospodarczych Niemiec, jak również uczestniczyć będzie w dn. 8. grudnia w ogólnoniemieckim zjeździe kupieckim. Na czele delegacji stanie p. prezes Żychliński. Organizacje rolnicze reprezentować będzie p. Gościcki i X. Radziwiłł, przemysł konfekcyjny p. R. Battaglja, włókienniczy p. Biedermann, przemysł górnośląski p. Kiedroń, metalurgiczny p. Okolski, chemiczny p. Trepka, papierniczy p. Natanson, naftowy i rafineryjny p. Unger. Organizacje handlowe polskie reprezentować będą pp. Wartalski i Wiślicki krakowską Izbę handl. i przemysł. p. Epstein.

Noworodek płci męskiej o podwójnych piersiach, 4 rękach i 2 głowach.

WARSZAWA. 2. grudnia. (tel. wł.) Jedyne w swoim rodzaju dziecko urodziło się we wsi Nasiłowie, w. lubelskie. Żona tamtejszego wieśniaka Szymankowa, urodziła dziecko płci męskiej o podwójnych piersiach, 4 rękach i 2 głowach. Dziecko urodziło się nieżywe. Na wieść o tem ludność wiejska chciała **utopić dziecko w rzece,** i dopiero lekarz zdołał ocalić je, by zakonserwować dla celów naukowych.

Wiadomość ta wywołała wzburzenie wśród tamtejszej ludności, która opowiada, iż **urodził się Antychryst.**

Zmiana na stanowisku nacz. redaktora „Dziennika Ludowego".

Tow. red. Jan Szczyrek z powodu objęcia dyrektury w Kasie chorych m. Lwowa złożył stanowisko naczelnego redaktora naszego pisma, a na jego miejsce został powołany tow. poseł Artur Hausner.

Min. Zaleski w Genewie.

WIEDEŃ. 2. grudnia. (Pat.) Dziś przed południem przybyła tu delegacja polska, na sesję Rady Ligi Narodów z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim na czele.

WARSZAWA. 2. grudnia. (A. W.) W związku z wyjazdem min. Zaleskiego do Genewy kierownictwo M. S. Zagr. objął min. pełnomocny p. Knoll.

Lwów zaciąga pożyczkę na tworzenie rezerw zbożowych.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej Komisji aprowizacyjnej odbyło się wczoraj o godz. 5-tej popoł. P. Komisarz rządu Strzelecki, przedstawił potrzebę zwołania komisji dla powzięcia uchwały co do zaciągnięcia pożyczki na akcję aprowizacyjną (tworzenia rezerwy zbożowej). Po przedstawieniu sprawy przez p. Strzeleckiego uzupełnił cyframi referat p. Stobiecki, poczem odczytał projekt umowy powyższej pożyczki z Bankiem rolnym w kwocie 800.000 zł. na 3 proc.

W obszernej dyskusji zaznaczono, że wprawdzie akcja co do zakupu zboża jest obecnie nieco spóźniona, jednak przy korzystnych warunkach należy do tej akcji przystąpić, by możliwie na przednowku uchronić ludność miasta Lwowa od drożyzny chleba, a co za tem idzie i drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Wniosek na zaciągnięcie pożyczki i zawaracie umowy z Bankiem rolnym **uchwalono jednogłośnie** a referentem na pełną radę wybrano tow. Chrystowskiego.

Następnie ukonstytuowała się komisja, wybierając przewodniczącym p. B. Laskownickiego, zastępcami tow. K. Zelaszkiewicza i p. M. Glasermanna.

—:::—

Likwidacja Banku Ziemian we Lwowie.

LWÓW, 2. grudnia. (A. W.) Wobec nieudzielenia Bankowi Ziemian S. A. we Lwowie kredytu z funduszu sanacyjnego dla banków, postanowioną została likwidacja Banku Ziemian. Celem umożliwienia spokojnej likwidacji wniósł zarząd Banku Ziemian do sądu okręgowego we Lwowie podanie o' otwarcie postępowania ugodowego, ofiarując swoim wierzycielom 100 procent należytości. Postępowanie ugodowe otwarte zostało dnia 1. grudnia b. r.

„Cudowne" nawrócenie J. Stapińskiego

WARSZAWA. 2. grudnia. (tel. wł.) Wśród duchowieństwa krąży wiadomość, że biskup Wałęga posiada deklarację Jana Stapińskiego, w której tenże wyrzeka się Kościoła Narodowego i oświadcza, że wraca na łono Kościoła katolickiego.

WYKRYCIE BANDY SZPIEGOWSKIEJ.

WILNO. 2. grudnia. (A. W.) Władze wojskowe wykryły ostatnio nową bandę szpiegowską pracującą na korzyść sowietów. Jednego z członków tej bandy Głowackiego aresztowano w trakcie nawiązywania stosunków z wywiadem sowieckim.

—:::—

Zbiórka na oświatę T. U. R.

W niedzielę, 4. grudnia b. r. odbędzie się w całej Polsce a więc i we Lwowie zbiórka uliczna na cele oświatowe T. U. R. Towarzyszki i Towarzysze chętni do zbierania zgłoszą się po odbiór puszek, w sobotę 3. b. m. o godz. 6-tej popoł. i w niedzielę 4. b. m. od godz. 8-mej rano w lokalu, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

—:::—

Komunikaty

Z OCHRONKI IM. JI PIŁSUDSKIEGO. Zapowiedziana na dziś uroczystość św. Mikołaja nie odbędzie się.

Napad piratów na parowiec angielski.

Bandyci uprowadzili kapitana statku.

LONDYN, 2. 12. (Pat.). Agencja Reutera ogłasza komunikat admiralicji, która dowiaduje się z Szanghaju, że 30 uzbrojonych piratów zaatakowało w 6 łodziach parowiec angielski „Siangtan" płynący około I-Czang. Bandyci opanowali parowiec, zabijając drugiego mechanika i kwatermistrza. W ręce bandytów wpadł kap. Lalor. Na skutek wypadku dowódca floty angielskiej wysłał pościg. W ostatniej chwili otrzymano w Szanghaju wiadomość, że bandyci żądają za wydanie kap. Lalora okupu 100.000 dol.

—:::—

Bójka w parlamencie czeskim.

PRAGA. 2. grudnia. (Pat.) W czasie dyskusji budżetowej w izbie posłów doszło do ostrej wymiany zdań, a następnie do bójki między niemieckimi aktywistami a ich nacjonalistycznymi przeciwnikami. W toku polemiki o ustosunkowaniu się żywiołu niem. do p[illegible] stwa czechosłow. na sali znajdowały się tylko [illegible] obrzucające się obelgami obozy germańskie. Zw[illegible]nik rządu niemieckiego Wagner, który ostro krytykował irrendentystów nazwał nacjonalistę Schollitza drapichrustem, na co tenże odpowiedział uderzeniem Wagnera. Powstało ogólne zamieszanie, a przewodniczący Budaj oddał przewodnictwo w ręce socjalisty narodowego Slawika, któremu też udało się uspokoić Izbę.

—:::—

Matka ocala o[illegible]mierci swe dziecko.

Nieprawdopod[illegible] prawdziwe zdarzenie.

WIEDEN, 2. 12. Onegdaj zaszedł w domu przy Ettenreichgasse wstrząsający i wprost fantastyczny wypadek, który możnaby uważać za wymysł, za legendę.

Córka pewnego robotnika Marja H. została ostro skarcona przez matkę za przechadzkę z 14-letnim chłopcem. Dziewczę tak wzięło sobie do serca naganę matki, że po wyjściu jej z mieszkania, wyszło na schody i z wysokości czwartego piętra rzuciło się w dół.

I teraz

stał się niemal ...cud.

W tej chwili wracała matka i wychodząc po schodach, znajdowała się właśnie na trzeciem piętrze, gdy podniós'szy przypadkowo głowę, ujrzała dziecko, spadające w głąb. W najwyższem przerażeniu wyciągnęła ramiona i zdołała uchwycić dziewczynkę za nogi, poczem przy użyciu nadludzkiego wysiłku przyciągnęła ją przez poręcz do siebie. A kiedy mała desperatka otwarła oczy, ujrzała nad sobą śmiertelnie bladą twarz matki, która tuliła ją do serca.

Z sali sądowej.

Uwodziciel i oszust wpadł z deszczu pod rynnę.

Trzy fazy rozwoju przechodzi ludzkość na świecie. Człowiek pierwotny instynktownie kieruje się prawami przyrody. Nie ma on przesądów religijnych, narodowych, czy seksualnych. — Hucuł przed laty, przyjmując gościa w swej chacie, odstępował mu na noc swe łoże wraz z prawami męża. Dziś nawet w niejednej wsi panuje zupełna swoboda obyczajów, co moralista nazwałby otchłanią demoralizacji i zepsucia. Gdy człowiek pierwotny wstępuje w drugą fazę swego rozwoju, soki życiowe rzeźbią mu doskonalej zwoje mózgowe, myśl zaczyna dominować i rozszerza się krąg jego zainteresowań. Ciasny jest jednak zrazu kąt jego patrzenia. Niezdolny jest on pojąć i zrozumieć znaczenie szerokich ogólnoludzkich haseł, ogólnoludzkiego braterstwa i wszechmiłości. Drugą fazę rozwoju rodzaju ludzkiego cechują najobskurniejsze szowinizmy, jak to obserwować można u narodów dźwigających się z mas ludowych do życia państwowego. Człowiek na tym stopniu rozwoju umysłowego z fanatyzmem palił czarownice, mordował innowierców i ludzi nauki.

W trzeciej fazie rozwoju duchowego człowiek zdobywa najwyższy szczyt doskonałości, jaką osiągnąć danem jest rodzajowi ludzkiemu.

Z pobłażliwością patrzy on na błędy młodszych swych braci, będących w niższej fazie rozwoju. Ten „liberalizm" duchowy upodabnia go po części do człowieka, stojącego na pierwszym stopniu rozwoju. Stoi on bowiem ponad szarzyzną dnia, a kłębowisko walk i zmagań przyziemnych nie kala jego myśli i ducha. Jednostki te są nauczycielami ludzkości. Oni to dają hasła, w imię których pracują inni i prostują drogę do wolności, równości i ogólnoludzkiego braterstwa.

Rozprawa sądowa niejednokrotnie daje w skrócie ilustrację do pog'ądów powyżej przytoczonych. Wczoraj roztrząsał sąd postępki mieszkańca wsi, którego pierwotny umysł kształtował się w odmętach deprawacji wielkomiejskiej.

Dymitr Dutczyn, rodem z pod Skolego, służąc przy wojsku we Lwowie, zaznajomił się z 40-letnią zamężną T., zam. przy ul. Grodzickich, mającą 17-letnią córkę Marję Dutczyn, Nie znajdując sprzeciwu u męża T., romansował z matką i córką, jak długo służył przy wojsku. Dostawszy się do „cywila", poszukał sobie wdowę po posterunkowym, Amalję K., która miała pewną gotówkę, gdyż otrzymała „odprawę" po mężu. — Dutczyn zaręczył się z wdową, wyłudził od niej wszystką gotówkę, jaką posiadała, wkońcu uwiódł ją pod pozorem zamęścia. Gdy K. nie miała już więcej pieniędzy, lowelas ten porzucił ją i ożenił się z córką T., Marją, która w międzyczasie została matką. Rodzice jej bowiem grozili mu policją i sądem za uwiedzenie nieletniej.

Oszukana K. oskarżyła wówczas Dutczyna o oszustwo i uwiedzenie. Wczoraj odpowiadał on przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim, przyczem rozprawa wykazała wiele momentów, świadczących o niezwykłym sprycie i deprawacji oskarżonego. To też został on skazany na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

—:::—

Uczeń zabójcą rywala.

15-letni Miron Żyrko, uczeń ukr. gimnazjum, zam. przy ul. Na Błonie 52, wieczorem 9. września odprowadzał do domu znajomą pannę, Emilję N. — W drodze powrotnej w pobliżu mostu kolejowego zastąpił mu drogę 21-letni fryzjer, Emil Rudkowski, chwycił za klapę surduta Żyrki i zażądał wyjaśnień, dlaczego on z Emilją chodzi. — Rudkowski bowiem zabiegał o względy tej panny. Żyrko obawiając się pobicia, wyjął nóż „skautowski" z kieszeni i pchnął Rudkowskiego w pierś poczem zbiegł. Ciężko zranionego przenieśli przechodnie do poblizkich koszar wojskowych, gdzie nieszczęsny zmarł niebawem.

Zabójcę aresztowała na drugi dzień policja. W śledztwie przyznał się on do czynu, twierdząc jednak, że zranił Rudkowskiego w „obronie koniecznej".

Wczoraj stanął on przed sądem, przyczem bronił się tak samo, jak w śledztwie. Trybunał uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał młodocianego zabójcę na 6 miesięcy więzienia. Wykonanie wyroku zawieszono na przeciąg kilku lat.

—:::—

Teatr Narod. zbagatelizował 20-lecie śmierci Wyspiańskiego.

WARSZAWA. 2. grudnia. (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej, radny p. J. Kaden-Bandrowski odczytał następujący wniosek nagły:

„Z uwagi, że Teatr Narodowy w Warszawie pominął milczeniem 20- lecie śmierci najwyższego dramaturga Polski Wyspiańskiego, że nietylko nie wystawił żadnego dzieła tego Poety, ale nie zorganizował żadnego obchodu, ani akademji, że wystawiając „Dziady" w sposób nieudolny i uwłaczający wielkości Mickiewicza, pominął w tej dziedzinie dokonaną pracę Wyspiańskiego, że obecne kierownictwo Teatru Narodowego nie stoi na wyżynie tych ideałów, które powinny przyświecać pierwszej scenie polskiej noszącej dotąd tylko formalną nazwę Teatru Narodowego, Rada miejska poleca Magistratowi rozpatrzenie środków mających przeciwdziałać tego rodzaju błędom i stosunkom w dziedzinie teatrów miejskich".

Po godzinnej ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie propozycję radnego Medarda Downarowicza, (PPS.) aby ten wniosek przekazano w formie interpelacji Magistratowi, który w ciągu 2-ch tygodni obowiązany jest złożyć radzie miejskiej dostatecznie umotywowane wyjaśnienia.

—:::—

Dział filmowy.

„Napoleon"

w kinach „Palace" i „Apollo" reżyser Abel Gance.

Podobnego filmu, jeśli chodzi o ujęcie tematu, reżyserję i technikę, dotychczas we Lwowie nie wyświetlano. Jest to epopeja historyczna, a raczej niezwykła improwizacja, opiewająca genjusz Napoleona. Improwizatorem w tym wypadku jest reżyser. Podziwu godną jest fantazja, śmiałość pomysłów, niezwykły rozmach i siła, jaką operuje utalentowany artysta- reżyser.

Film opiewa życie Napoleona od lat dziecięcych, aż do kampanji włoskiej i na tem kończy się I. serja. Opiera je na tle wzburzonych żywiołów przyrody, jak również na tle rozpierających więzy feudalizmu nieokiełzanych żywiołów społecznych.

Rzucając naprzemian poszczególne obrazy, przeciwstawiając je sobie, dodając momenty symboliczne, uwypukla reżyser na tem tle, genjusz Napoleona, ujmującego rozszalałego rumaka rewolucji, w wędzidła swej wybitnej indywidualności i nadającego mu właściwy kierunek.

Sensem filmu byłoby więc, jednostki genjalne, tworzą epoki w historji społeczeństw. Nie jest jednak słuszną ta tendencja, genjalni wodzowie społeczeństw czerpią siły z mas i są raczej wykładnikiem ich woli, zbiorowej i dążeń.

Zdjęcia są piękne, sprawiają silne wrażenie. Silne są sceny z posiedzeń konwentu, zmaganie się Napoleona z rozszalałem morzem. Pierwszorzędnem jest uchwycenie ruchu rozkołysanych żywiołów morskich. Podkreślić należy zobrazowanie błyskawicznego toku myśli genjusz Napoleona.

Doskonale odtwarza Napoleona w wieku młodzieńczym młodziutki artysta Rudenko. Dojrzałego już Napoleona grał Albert Diendonne. W całości odczuć się daje brak mocno zarysowanych granic, chaotyczność i luźność w połączeniu poszczególnych obrazów. E.

—:::—

Echa strzelaniny do robotników w Dźwiniaczu.

STANISŁAWÓW, 29 listopada.

Wypadki jakie rozegrały się w grudniu ubiegłego roku na terenie gminy Dźwiniacz pow. Bohorodczańskiego, głośnem echem rozbrzmiewały po całej Polsce, jako akt krwawej zemsty reakcyjnej w stosunku do ludzi domagających się słusznych praw życiowych.

Dnia dzisiejszego, przed Trybunałem w Stanisławowie — na ławie oskarżonych zasiadło 23 górników w wieku od 21 do 69 lat. — Oskarża prokurator Powroźnik, przewodniczy rozprawie st. radca s. Friedt, bronią adwokaci dr. Lew Baczyński, dr. Seinfeld, dr. Mosler. Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. — Podłoże tragicznych tych wypadków będących przedmiotem oskażenia 23 górników Dźwiniackich — przedstawia się następująco:

W roku 1926 na wiosnę, wskrzeszony został dawniej już istniejący oddział Związku Robotn. Przem. Górniczego w Dźwiniaczu. — Szeregi oddziału tego Związku stanowili robotnicy zatrudnieni w tamtejszej kopalni wosku ziemnego firmy „Ozekeryt“ — rekrutujący się przeważnie z pośród chłopów zupełnie, już z ziemi wydziedziczonych, oraz małorolnych — dla których kwestja utrzymania się wyłącznie z roli, stała się nieaktualną.

Pracę robotników zatr. w kopalniach wosku ziemnego zaliczyć należy do najcięższej, nie mówiąc już o niesłychanie wielkiem ryzyku życia na jakie górnik kop. wosku musi być narażony, wobec marnie technicznie urządzonych (z zasady) kopalń woskowych, wobec masowej pojemności gazów, w podziemiu przeplatanem różnemi skarbami.

Potwierdzają to tysięczne wypadki ogłaszanych w prasie — katastrof kopalnianych, pociągających za sobą dziesiątki tysięcy ofiar robotniczych, a na pierwszem miejscu pod względem niebezpieczeństwa — postawić należy górnika kopalni wosku ziemnego.

Płaca tych robotników, stanowiła pospolite urągowisko istotnej wartości pracy. — Robotnik górnik, utrzymujący rodzinę, otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 4 zł. 20 gr. na dniówkę.

Nic też dziwnego, że w ramach istniejącej organizacji zawodowej — omawiano ciężki byt wszystkich robotników kopalń wosku w Dźwiniaczu. Na wniesiony przez robotników memorjał w sprawie podwyżki płac, dyrekcja kop. „Ozokeryt“ odpowiedziała odmownie. — Wówczas robotnikom pozostał ostateczny środek walki, tj. strejk.

Na wieść o proklamacji strejku, dyrekcja kopalni sprowadziła z Borysławia kilku robotników, których użyła jako łamistrejków. W trzy tygodnie proklamacji strejku, strejkujący robotnicy postanowili z grona swego wysłać delegację do Dyrekcji firmy, w sprawie nawiązania kroków co do ewentualnych warunków likwidacji strejku, oraz skłonienia łamistrejków w drodze polubownej do zaniechania prowokacji. Za delegacją, podążyła gromada strejkujących robotników. Na nasypie prowadzącym do kopalni ustawiła się Policja w linję tyraljerską, rozciągniętą od szybu „Arpad“ do kopalni wzgl. szybu „Ernest“. — Skoro rzekomemu wezwaniu Policji — do rozejścia się, robotnicy zadość nie uczynili (z przyczyn do tej pory nie wiadomych)

Policja — odpowiedziała salwą, od której poległo 3-ch robotników

zaś inni — w popłochu poczęli uciekać, chroniąc swe życie. — Tak po krótce przedstawia się tło wypadków.

„Jak wynika z zeznań oskarżonych, dyr. kopalni Scheiman odegrał w tej masakrze niepoślednią rolę. Osk. Kobieluch twierdzi, że dyr. Scheiman jeszcze przed strzelaniną policji do robotników zapowiadał, że strejku nie zlikwiduje, dopóki nie będzie widział z pośród strejkujących **trupów na kopalni!**

Kobieluch swoje zeznanie w tej mierze, popiera świadkami. Dziś przesłuchano wszystkich oskarżonych, dalszy ciąg rozprawy odroczono do jutra. TER.

—:::—

Wielka defraudacja w Banku spółdzielczym

partji sjonistycznej w Borysławiu.

Na walnem zebraniu członków wspomnianej spółdzielni dnia 20 11 1927 padły słowa „złodzieje“, „Sprawę należy oddać w ręce prokuratorji“. Zarzuty padły pod adresem członków Dyrekcji i prezesa Rady Narodowej, którzy od 3-ch miesięcy na skutek lustracji związku Centralnego zawieszeni zostali w pełnieniu funkcji. Braki dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Po bardzo burzliwem zgromadzeniu, które przeciągło się do północy, uchwaliło walne zebranie na wniosek posła dr. S. Silberscheina odstąpić sprawę prokuratorji państwa. Ze względu na osoby których sprawa dotyczy niemniej wobec ogólnego naprężenia opinji publicznej spodziewamy się, że sprawa, która głośnem echem odbiła się nietylko w tutejszem zagłębiu, ale nawet, w Berlinie — zainteresują się władze państwowe i dokładnie wyświetlą.

Partyjność socjalistyczna i bezpartyjność burżuazyjna.

Jednem wielkiem oszustwem wszystkich partji burżuazyjnych jest powoływanie się na **bezpartyjność**.

Wszystko cokolwiekby robili w rządzie, Sejmie, magistracie, gminie, na ulicy, w sklepie, w banku, czy na giełdzie — robią dla Polski, dla ojczyzny, dla narodu, dla społeczeństwa.

Redukują robotników dla dobra **Polski**, wyzyskują dla ojczyzny, kradną dla narodu, odbierają prawa ludowe dla społeczeństwa.

Niema takiego łajdactwa, złodziejstwa, szantażu, nie licząc pospolitych, codziennych kłamstw i szachrajstw, czynionych w imię **klasowego** dobra burżuazji, któregoby nie pieczętowano wyrazami najszczytniejszemi, aby tylko zwieść czujność szerokich **mas** pracujących.

Obecnie takim wyrazem, który ma zabić w opinji społecznej działalność socjalistów — jest wyraz — **partyjność**.

Niema dnia, aby prasa kapitalistyczna nie szczuła opinji społecznej przeciw socjalistom tym wyrazem.

Wszelka działalność np. magistratów socjalistycznych — według organu Rady Zjazdu — jest partyjna.

Partyjnictwem jest brukowanie ulic i ułożenie chodnika, partyjnictwem budowa szkół i kanalizacji; opieka nad dziećmi, oświetlenie ulic, nakładanie podatków i t. p.

I piętnując działalność socjalistów — mianem partyjności — sądzą — w swej bezdennej naiwności, że demaskują nas przed społeczeństwem.

W tem wytykaniu nam na każdym kroku partyjności, jest również spora doza swoistej bezczelności arendarzy, którzy długi czas trzymali Polskę w dzierżawie, aż wreszcie zostali wyrzuceni i nie mogą się jeszcze z tą rzeczywistością pogodzić.

Wytykając nam partyjność, sądzą, że odsłaniają nasz śmiertelny grzech.

Tymczasem, my uważamy to za cnotę i wcale, ale to wcale nie kryjemy się z tem, że prowadzimy politykę partyjną.

Tak jest. W magistratach, czy gminach, na wszystkich placówkach społecznych, staramy się, w miarę wszystkich naszych sił, realizować program partyjny, program socjalistyczny, który jest programem szerokich warstw proletarjatu.

„Głos Zagłębia“.

Jak uzdrowić teatry?

Oryginalny pomysł b. dyrektora teatrów warszawskich.

Były dyrektor warszawskich teatrów rządowych p. Kriwoszejew opracował projekt organizacji teatrów Rzeczypospolitej Polskiej, który stał się przedmiotem dyskusji i krytyki na łamach prasy warszawskiej.

W sprawie tej zabiera głos tow. dr. Lieberman, podnosząc, że projekt p. Kriwoszejewa ze względu na swoją celowość powinien wzbudzić zainteresowanie w sferach socjalistycznych.

Projekt ten brzmi na wstępie:

„Aby szerokim masom udostępnić teatr, jako niezmiernie doniosły czynnik kulturalny, aby obudzić zrozumienie i umiłowanie sztuki teatralnej zarówno pośród mieszkańców stolicy, jak i prowinc[illegible] aby ująć kierownictwo teatru w stałą organi[illegible] finansowo samowystarczalną — i aby wresz[illegible]abezpieczyć byt aktora, popierając zarazem [illegible]ość rodzimą — powołuje się do życia przed[illegible]stwo pod nazwą: „Teatry Rzeczypospoli[illegible]kiej“, działające wedle uprawnień, zawar[illegible] ustawie“.

[illegible] Kriwoszejew tworzy w swoim projekcie u[illegible]ym ze wszystkich teatrów w Polsce zarówno byłych teatrów rządowych, jak miejskich jeden kompleks teatrów, który stanowi samodzielną i samowystarczalną organizację pod zwierzchnim nadzorem Państwa, zastępowanego przez Ministra Oświaty.

Na czele organizacji stoi Dyrekcja Główna, której dla ustalenia planowego repertuaru przydano by Radę Repertuarową, złożoną m. in. z przedstawicieli literatury, świata teatralnego, muzycznego i t. d.

Sztuka wystawiona na jednej ze scen głównych (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno) po zejściu jej ze sceny, będzie wystawiana kolejno na innych scenach w swoim premjerowym „montażu“ (t. j. dekoracje, kostjumy, rekwizyty i całe przygotowanie techniczne) pod pierwotną swoją reżyserją a obszedłszy sceny główne i okręgowe będzie dalej wystawiana w miastach prowincjonalnych w tymże „montażu“, dostosowanym do scen prowincjonalnych, oraz graną będzie przez zespoły aktorskie okręgne.

W liczbie tych premjer będzie 10 sztuk klasycznych.

Dla osad, wsi i żołnierzy uruchomione będą specjalne teatry, co nie spowoduje, ze względu na stałą organizację, znaczniejszych kosztów.

Myślą przewodnią projektu tedy jest znaczne obniżenie kosztów, ciążących obecnie na poszczególnych teatrach. Do tego rezultatu dojdzie się przez uruchomienie zespołów aktorskich, reżyserji i „montażu“, które zużytkowane zostaną nie na jednej tylko scenie, lecz kolejno w znacznej ilości teatrów w Państwie.

Tow. Lieberman rozpatrzywszy ten projekt, podkreśla, że zasługuje on na szczególną uwagę towarzyszy, zasiadających w samorządach wielkich miast. Jeśli się sprawą zainteresują być może, że zrodzi się w ich gronie inicjatywa, która myśl zdrową i wielką pchnie ku urzeczywistnieniu.

Delegacja strejkujących techników dent. w Warszawie.

Delegacja strejkujących techników dentystycznych Małopolski w osobach Juljusza Wassermana, Emila Hormana ze Lwowa i Józefa Białogórskiego, Józefa Zimetbauma z Krakowa bawiła w czasie strejku techników dentystycznych w Warszawie, gdzie uzyska a audjencję u pp. Ministrów Jurkiewicza, Składkowskiego oraz Dyr. Dep. Gen. Dyr. Sł. Zd., którzy przyrzekli poprzeć postulaty Związku odnośnie do nowelizacji ustawy dentystycznej, która jest druzgocącą dla techników dentystycznych niesamodzielnych.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 3 grudnia

ZAGADKOWY GOŚC. Stefan Hładun, zam. przy ul. L. Sapiehy l. 7, doniósł policji, że wczoraj po godzinie trzeciej po południu w czasie jego nieobecności przyszedł do mieszkania jakiś około 30- letni mężczyzna z blizną na czole, który przedstawiwszy się, jako funkcjonarjusz Magistratu, a następnie wywiadowca PP. polecił wyjść z domu służącej wraz z dziećmi ponieważ chciał porozmawiać z żoną donoszącego bez świadków. Osobnik ten spotkawszy się jednak z odmową zrezygnował z „pogawędki" i odszedł. Donoszący przypuszcza, iż było to jakieś kryminalne indywiduum.

ZAPOBIEGLIWY OBYWATEL. Ostatnie pogawędki w sprawie cierpiącego na zaburzenia mózgowe Waldemarasa, napędziły strachu pewnemu lokatorowi zam. w realności przy ul. Ujejskiego l. 14, na I. piętrze, który asekurując się na wszelki wypadek, sprowadził wczoraj 20 worków cukru po 100 kg. i spakował ten ciężar w swem mieszkaniu. Sąsiedzi tego obywatela, obawiają się jednak bardziej zawalenia się sufitu obciążonego dwiema tonami cukru, niż wojny z Litwą, to też trwożliwy nastrój zapanował w otoczeniu zapobiegliwego „strachajły".

PRZEDŁUGI „SPACER". Adela Poraj, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 56 doniosła policji, że jej służąca, Julja Steciówna, dnia 12. b. m. wyszła na spacer i od tego czasu ślad za nią zaginął.

PRZY POMOCY GUMEK OBCASOWYCH ZWIAŁ GDZIE PIEPRZ ROŚNIE. Jan Motykiewicz, majster szewski, zam. przy ul. Szeptyckich l. 1, doniósł policji, że dał swemu pomocnikowi Stefanowi Juszkiewiczowi, 100 zł. na zakupno gum do obcasów. Osobnik ten zapewne zaopatrzywszy swe obcasy w gumki, zbiegł wraz z gotówką, zabrawszy pozatem na szkodę donoszącego płaszcz, wartości 25 zł.

TRUCIZNA, NÓŻ I AUTO. Potrójny ten zespół wiele szkody przynosi mieszkańcom miasta. Trucizną bowiem wiele desperatek skraca lub rujnuje swe zdrowie, nożami masakrują się awanturnicy, auta zaś mordują spokojnych przechodniów.

40- letnia Małgorzata E., żona majstra szewskiego, zam. przy ul. Żółkiewskiej, usiłowała wczoraj struć się amoniakiem Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Powód desperackiego kroku niewiadomy.

Jan Sauer, zam. przy ul. Cetnerowskiej l. 8. został potrącony przez samochód nr. 8320 i doznał licznych obrażeń na całem ciele. Pogotowie rat. udzieliło mu również pomocy.

PRZEZ MURY I DRZWI PRZENIKAJĄ WŁAMYWACZE. Jacyś zuchwali złodzieje wybili otwór w murze i tą drogą dostali się do składu skór Markusa Brodera przy ul. Cybulnej l. 2, skąd skradli większą ilość skóry, wartości 4.000 zł.

W realności przy ul. Pełtewnej l. 15, skradziono z zamkniętego strychu bieliznę, wartości 200 zł. na szkodę Eljasza Hütta.

Izaaka Künzelsteina, zam. przy ul. Łokietka l. 3. aresztowano za kradzież bielizny i garderoby na szkodę Krystyny Kulczyckiej.

STATYSTYKA KRWAWYCH PORACHUNKÓW I NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. W ub. miesiącu korzystało z usług Pogotowia rat. 1.021 osób, w tem 520 mężczyzn, 372 kobiet, i 129 dzieci.

Klijenci Pogotowia, rekrutują się przeważnie z wojowniczego usposobienia osobników, którzy nie szczędzą razów i noża swym bliźnim, często też sami spotykają się z podobną odprawą. To też lwią część pacjentów, gdyż 628 osób zgłosiło się z urazami. Pomiędzy nimi było 166 ranionych tępymi narzędziami 150 podziurawionych nożami,, 5 zgłosiło się postrzelonych. 35 pokąsanych, 19 miało powykręcane gnaty i stawy, 4 doznało wstrząsu mózgowego i t. d. Smutne refleksje budzi statystyka samobójstw, albowiem 11 kobiet usiłowało się struć, jedna postrzeliła się, jedna skoczyła z piętra inna zaś nożem zraniła się w piers. Mężczyzn mniej usiłowało pozbawić się życia. Trzech tylko popełniło samobójstwo przy pomocy rewolweru, dwóch zaś nożem skracało swe życie.

Wypadków chorób wewnętrznych zgłoszono 50, napadów szału i histerji było 14, auta i wozy zmasakrowały 27 osób, psy zaś pogryzły 28 przechodniów.

—:::—

Łańcuch prasowy.

Tow.: Kokielek Klemens i Binder Bohdan składają na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" po 5 zł.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3-ciej pop. „Wyzwolenie".
Sobota, o 7.30 „Paganini".
Niedziela, o 4. pop. „Rigoletto".
Niedziela, o 7.30 „Wyzwolenie".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota, o 7.30 „Wśród sukien roztańczonych"
Niedziela, o 4. pop. „Król kawy".
Niedziela, o 7.30 „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, o 4. „Król śpioch, Królewna Storczyk i Błazenek".
Sobota o 7.30 „Małgorzata z Navarry".
Niedziela, o 4 i 7.30 „Małgorzata z Navarry".
Niedziela, o 12 w poł. „Król śpioch, Królewna Storczyki i Błazenek".

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY"
pod dyr. I. Stadnyka.

W sobotę, o 7.30 „Najpiękniejsze w świecie oczy".
W niedzielę, o 3. pop. „Król kawy", wieczorem „Zaporożec za Dunajem".
W środę o 7.30 wiecz. „Wij".
Bilety w Sojuznym bazarze, (ul. Ruska).

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: Bestja morska z Johnem Barrymore w gl. roli.
APOLLO: Gdy mężczyzna kocha.
PALACE: Napoleon Bonaparte.
LEW: Gehenna miłości.
ŚWIATOWID: Rewja humorystów Harold Lloyd i Charlie Chaplin.
FATAMORGANA: Wyszminkowana kobieta.
CASINO: Ofiara przemocy.
AVENUE: Metropolis.
CHIMERA: Węgierska krew.

OSTATNIE WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY odbędą się dziś popołudniu, dla młodzieży szkolnej i jutro wieczorem. Będą to zarazem ostatnie dwa przedstawienia „Wyzwolenia" narodowego misterjum dramatycznego, które zakończą tygodniowy okres czasu, poświęcony przez teatr Wielkiemu Poecie, Stanisławowi Wyspiańskiemu. Dziś wieczorem po raz 6-ty grana stale przy szczelnie wypełnionym Teatrze świetna operetka Fr. Lehara: „Paganini" z pp.: Miłowską, Peterem i Tatrzańskim w rolach czołowych. W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych, opera Verdie'go: „Rigoletto" z p. Szlemińską w partji Gildy.

KU UCZCZENIU S. P. STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO, znakomitego polskiego pisarza i dramaturga, daje Teatr Wielki w poniedziałek 5-go grudnia przepiękne dzieło dramatyczne Przybyszewskiego: „Dla szczęścia". W sztuce tej wystąpi w roli Zdziarskiego dyr. Franciszek Frączkowski. Inne role spoczywają w rękach pp. Ładosiówny, Żmijewskiej i Strachockiego.

„INTRYGA I MIŁOŚĆ" (Kabale und Liebe), Fr. Schillera. Arcydzieło europejskiej literatury niegrane od szeregu lat we Lwowie, zostanie wznowione w Teatrze Małym. Rolę Ludwiki kreować będzie Jadwiga Smosarska. Resztę obsady tworzą pp.: Bilińska- Czarnowska, Czarnowski, Peliński, Berski i inni. Stronę dekoracyjną objął prof. K. Kostynowicz, którego ostatnia inscenizacja w Kasynie lit. zyskała ogólne uznanie.

TEATR MAŁY DLA DZIECI. W sobotę o godz. 4. popołudniu i w niedzielę o godz. 12-tej w południe, ukaże się fantastyczna bajka w 3-ech aktach: „Król śpioch, Królewicz Storczyk i Błazenek".

„WESELE", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego — wystawiony zostanie przez „Scenę Gwiazdy" (Franciszkańska 7) po raz drugi dla młodzieży szkolnej i robotniczej, w niedzielę, 4. grudnia o godz. 3'30 popoł. Pierwsze przedstawienie odbyło się przy szczelnie zapełnionej sali i spotkało się z ogólnem uznaniem. Przedstawienie poprzedzone zostanie odegraniem „Poloneza" Chopina przez Orkiestrę Symfoniczną Stow. „Gwiazdy" pod batutą prof. Kazimierza Abratowskiego. — Nowe dekoracje malował malarz St. Buczkowski. — Ceny miejsc niezmienione.

AUTORSKI WIECZÓ POEZJI Edwarda Józefa Teichmana. Akad. Koło Lit.- Artyst. urządza w niedzielę 4. grudnia b. r. w sali im. „Kopernika" (gmach posejmowy), po niezwykle interesującym Turnieju Poetów między Lwowem i Krakowem „Autorski Wieczór Poezyj" jednego z laureatów wspomnianego Turnieju, Edwarda, Józefa Teichmana. Na program wieczoru złożą się: prelekcja autora: „Zwyrodnienie duszy i mowy polskiej w poezji „Skamandra" i recytacje utworów E. J. Teichmana przez art. dram. W. Woźnika i Leopolda Kielanowskiego. Bilety w cenie 1 i 2 zł. nabyć można w „Księgarni Naukowej" a 4. grudnia od 4-tej przy wejściu na salę. Wieczór rozpocznie się punktualnie o 5-tej wieczorem.

—:::—

Z ruchu spółdzielczego w Stryju

Spółdzielnie wojskowe w Stryju 6. i 56 p. mają ładne lokale i obracają dość wiekiemi sumami w miemiesiącu. Kierownicy szerzą oświatę Spółdzielczą między żołnierzami. Dzień Spółdzielczy w Polsce wojskowość obchodzi uroczyście. Życzyć by sobie należało aby obydwie Spółdzielnie były ze sobą w kontakcie, towar mogłyby sprowadzać ze Lwowa z oddziału Związku Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej, co wyszłoby na dobre obydwom Spółdzielniom.

Spółdzielnią jest piekarnia Robotnicza, ktora ma przeciw sobie do 30 piekarń prywatnych i pewną część sklepów. Oparta o zorganizowanych robotników walczy z trudnościami o jakich nie śni się żadnej prywatnej piekarni. Dostarcza pieczywa do Powiatowego Sojuzu Ukraińskiego, 6 i 56 pułku i ochronki św. Józefa, wreszcie do prywatnych sklepów. Warunki piekarstwa zmuszają ją do zmechanizowania piekarni. Członkowie Spółdzielni mają chleb tańszy o 3 grosze na 1 kg. Obecnie objętą została dostawą mąki ze Związku Spółdzielni Rzplitej Polskiej. Wypiekany chleb z tej mąki 65 proc. jest biały i smaczny.

Zależy tylko od ludności w mieście, ażeby cel piekarni poparła przez domaganie się po sklepach pieczywa z piekarni Robotniczej.

Ze smutkiem trzeba podnieść, że ludność Polska niema dotychczas swojej Spółdzielni. Między kolejarzami zaczyna się ruch o założenie Spółdzielni, czy założą najbliższe tygodnie okażą. Dla zapoznania mieszkańców ze Spółdzielczością w Polsce urządza miejscowy T. U. R. w **niedzielę 4. grudnia w Związku Kolejarzy odczyt**, na którym mówić będzie o Spółdzielczości przedstawiciel Związku Spółdzielczego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Na odczyt ten zostali zaproszeni: Starostwo, Magistrat, Spółdzielnie Ukraińska, Wojskowe i konsum oszczędności.

—:::—

Rekordy francuskie.

Pewien dziennikarz francuski przytacza następujące rekordy francuskie w dziedzinie przemysłu i robót publicznych.

Najwyższy budynek świata, wieża Eifila, 300 metrów wysokości, jest tworem francuskim.

Największym wiaduktem na świecie tak pod względem wysokości położenia swego nad doliną, jak również wielkości rozpięcia, jest wiadukt francuski w Garabit pod Saint-Flox.

Najszybsze na świecie pociągi krążą na francuskiej kolei „du Nord" (północnej), pomiędzy Paryżem a granicą belgijską. Pociągi te biegną z szybkością średnią, 98 kilometrów na godzinę.

Najszybszym pociągiem elektrycznym jest pociąg francuski krążący pomiędzy Paryżem a Vierzon.

Największym mostem żelazo-betonowym jest most francuski w Saint-Pierr-du-Vauvrey.

Największe na świecie hangary lotnicze znajdują się w Orly, a największym portem lotniczym jest port w Le Bourget.

Największą latarnią jest latarnia francuska na Mont Valerien, pod Paryżem, rzucająca snopy światła o sile miljarda świec.

Najszybszym okrętem wojennym jest pancernik francuski „Duquesne".

Największą stacją radjotelegrafu jest stacja francuska w Sainte Assisi, której anteny rozpięte są na 17 pylonach, z których 16 wznosi się na wysokości 250 metrów pod powierzchnią ziemi.

Największym parowcem osobowym, wybudowanym po wojnie, jest francuski parowiec oceanowy „Ile de France" o pojemności 42.000 ton.

Bardzo pięknie. Ale pytanie, jak długą listą rekordów odpowiedzą Amerykanie na powyższy wykaz?

—:::—

Głos robotnika o czytaniu gazet.

Żaden człowiek nie jest w stanie przeczytać wszystkiego o czem gazety piszą, a osobliwie robotnik, który tak mało ma czasu do czytania gazet i musi gazetę przejrzeć naprędce w czasie krótkiego odpoczynku, albo w czasie jedzenia. Dlatego każdy robotnik winien najprzód interesować się sprawami które jego najbardziej obchodzą, t. j. sprawami robotniczemi, tak jak bankier najbardziej interesuje się giełdą, a pracodawca wyzyskiem robotnika.

Tylko gazeta robotnicza jest przyjacielem robotnika, tylko ona mówi mu prawdę, oświeca go i wskazuje drogi, jakiemi ma iść po lepsze warunki bytu.

Nie jestem przeciwny temu, żeby robotnik czytał inne gazety, prócz zawodowo-robotniczych, bo to byłoby zamknięcie się w ciasnem kółeczku zawodowem, a w takich kółeczkach radzi widzieć nas kapitaliści, ale robotnik powinien zawsze na pierwszem miejscu popierać swoje pismo robotnicze, gazetę swojej organizacji. Gazeta robotnicza powinna robotnikowi tak być niezbędna jak jest niezbędna praca. Czytanie innych gazet — to rozrywka, czytanie swojej gazety jest obowiązkiem.

Czytając burżuazyjne gazety, marnujesz sobie drogi czas, i nie możesz dokładnie wiedzieć o życiu robotniczem, a przeciwnik nasz na tem wygrywa. Jeżeli zdobywanie lepszych warunków życia nazwiemy walką, to każdy z nas wie dobrze, jak ważny jest czas w walce i niewykorzystanie czasu w walce przyczynia się do przegrania.

Czytając nieodpowiednie gazety i nieorjentując się w sprawach robotniczych, przegrywasz, towarzyszu, ten czas, który jest tak ważny w walce międzynarodowej kapitału z pracą.

A więc towarzyszu, czytaj pilnie Twoją gazetę robotniczą, interesuj się najwięcej życiem robotniczem i życiem twojej organizacji. Niech nie będzie ci obca żadna zdobycz, albo klęska robotników innych krajów, dopomagaj im w razie potrzeby, gdyż od naszej międzynarodowej jedności i solidarności zależy poprawa naszego bytu.

Siemak.

Komunikaty

WIECZÓR PIEŚNI I SŁOWA, odbędzie się dnia 4. grudnia 1927, o godz. 6. wiecz. staraniem Chóru Kaflarzy Lwowskich w sali własnej przy ul. Zielonej l. 7. I. p.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ I PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. We czwartek, dnia 8. grudnia b. r. o godz. 4-tej popoł. w sali Związku Kaflarzy przy ul. Zielonej l. 7, odegraną zostanie przez dzieci baśń „Za Wolność Braci Motyli“ urozmaicona śpiewami i tańcami. Podarki przyjmuje sekretarz w Zw. Kaflarzy od godz. 7 — 8 wiecz. codziennie.

Zgromadzenie P. P. S. w Borysławiu

W niedzielę 4. grudnia o godz. 10. rano odbędzie się w Domu Ludowym

ZGROMADZENIE PARTYJNE

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosi tow. DR. H. DIAMAND.

Wzywa się towarzyszy do licznego współudziału.

—:::—

T. U. R. w Stryju.

Program pracy na miesiąc grudzień 1927.

Niedziela, 4. grudnia 1927, godz. 5. popoł.: Wieczór dyskusyjny „Spółdzielczość w Polsce“.

Niedziela 11. grudnia 1927, godz. 5 popoł.: Wykład dra Mokrzyckiego „Promieniotwórczość radu“.

Niedziela, 18. grudnia 1927, godz. 5 popoł.: Odczyt inż. Wernica „Gabrjel Narutowicz, Prezydent Rzeczypospolitej“.

Czwartek, 8. grudnia 1927 o godz. 6. wiecz. Wykład dla kobiet. Dr. Leon Hausmann: Choroby weneryczne niebezpieczeństwem socjalnem i państwowem oraz środki ich zwalczania.

We wtorki t. j. dnia 6, 13 i 20 grudnia odbywać się będą regularnie o godzinie 6. wieczorem kursy buchalteryjne.

TUR. Oddz. Stryj. — S. K. O. Z. Z. K. Stryj.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.